

KAZIMIERZ S. OŻÓG*

(Uniwersytet Opolski)

Pomnik przemocy i przemoc w pomniku – cztery odsłony

STRESZCZENIE

Tekst dotyczy relacji między przemocą a współcześnie powstającymi w Polsce pomnikami. Można ją znaleźć w czterech obszarach. Pierwszym jest ukazanie przemocy wymierzonej w inicjatorów powstania pomnika lub ich potomków, kultywujących pamięć o istotnych kartach dziejów narodu, wiążących się z doznanymi cierpieniami (wojna, okupacja, łagry, obozy koncentracyjne, Katyń, Wołyń etc.). W pewnym sensie odwrotna jest sytuacja, w której monument opowiada o zwycięstwie, w domyśle – o klęsce wroga i przemocy, jaką mu zadano. Obecność takich znaków najłatwiej wykazać na przykładzie wracających do panoramy polskich miast pomników konnych, przedstawiających władców i zwycięskich wodzów. W grupie takich właśnie dzieł mieszczą się też obiekty przywołujące pamięć o niejednoznacznych, po części ciemnych, kartach historii lub postawach (na przykład relacje Polaków z Żydami, pomniki dzieci nienarodzonych). Trzeci obszar wiąże się z tymi cechami pomników, które sprawiają, że ich powstawanie łączy się z działaniem wbrew komuś, zmuszaniem do poklasku. W kontekście znaczeń propagandowych i przynależności do kategorii przemocy symbolicznej spory o powstające pomniki wskazują na związek przemocy i monumentów. W ostatnich latach szczególnie mocno napięcia te wiążą się z pomnikami upamiętniającymi ofiary katastrofy w Smoleńsku. Ostatni aspekt dotyczy przemocy, z którą stykają się same pomniki – dewastowane, niszczone, zdejmowane z cokołów w imię braku zgody na ich treść ideową.

SŁOWA KLUCZOWE

pomniki, współczesna rzeźba, patriotyzm, III Rzeczpospolita

* Instytut Sztuki, Katedra Sztuk Pięknych
Uniwersytet Opolski, Polska
e-mail: kazimierzozog@gmail.com

Pomnik przechowuje pamięć o historii¹. Tę zaś wypełniają daty związane ze spektakularnymi wydarzeniami, zapisanymi w pamięci pokoleń, zmieniającymi bieg dziejów świata: wojnami, bitwami, zawartymi pokojami, klęskami i zwycięstwami. Monumenty będą więc dość często zawierać myśl o nich przekazaną w formie rzeźbiarskiej bądź architektonicznej. Wielokrotnie będą odwoływać się do przemocy – tej doświadczanej od wrogów, okupantów, jak i tej skrywanej w oficjalnym obiegu i propagandzie. Przemocy będącej udziałem tych, przeciwko którym moi polscy przodkowie ruszyli na wojnę; gwałtu zadanego pokonanym lub nieuchronionym na czas. To czyny, do których niekiedy trudno się przyznać. Pomniki, idealistycznie i koniunkturalnie określone jako dzieła wyrastające z inicjatyw społecznych, często stają się produktem aparatu propagandy, chcącej oddziaływać na społeczne przekonania i systemy wartości. Mogłoby się wydawać, że dzieła te jak mało który materialny przejaw kultury powinny obrazować idee wielkie i uniwersalne, łączące ludzi i niewywołujące niesnasek i sporów, często jednak bywa odwrotnie. Stąd dość łatwe do wychwycenia w naszych warunkach historyczno-politycznych sytuacje, w których pomniki są dewastowane, niszczone, zdejmowane z cokołów bądź znieważane.

Niniejszy szkic został podzielony na cztery części. Pierwsza odnosi się do przemocy zadanej narodowi polskiemu, związanej z wydarzeniami tragicznymi, przegranymi wojnami, rzeziami, katastrofami, okupacją – tego wszystkiego, co zazwyczaj określamy martyrologią, przemocy zapisanej w strukturze pomników. Część kolejna to spojrzenie na monumenty, które wspominają o przemocy zadanej innym. Z jednej strony znajdziemy ją w upamiętnieniach rzadkich w naszej historii zwycięstw, z drugiej zaś – w dziełach wspominających o krzywdach wyrządzonych rodakom. Dziś – w obliczu historiografii uwalniającej się ze schematów socjalistycznych – niesprawiedliwości te wskazywane są coraz powszechniej, nie zawsze bez sprzeciwu i kontrowersji. Zarówno pierwsza, jak i druga część dotyka problemów formy, jaką dzieła te przybierają. Trzecia część dedykowana jest pomnikom będącym szczególnie drastycznym owocem systemów wartości, przekonań czy też wiary, narzuconych rzeczywistości i realizowanych wbrew logice i zdrowemu rozsądkowi. Ostatnie paragrafy kierują się ku szkicowo nakreślonym sytuacjom, w których dzieła te są przyczyną przemocy, która skupia się na nich, dotyka ich bezpośrednio. Przypadki te koncentrują się szczególnie na rzeczywistości III Rze-

¹ I. Grzesiuk-Olszewska, *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945–1995*, Warszawa 1995, s. 11–15; A. Jakimowicz, *Polska rzeźba współczesna*, Warszawa 1956, s. 5; H. Kotkowska-Bareja, *Polska rzeźba współczesna*, Warszawa 1974, s. 5; Z. Makarewicz, *Miejsce, jako miejsce czci. Wizualne oznaczenie i rozpoznanie w przestrzeni*, „Rzeźba Polska” 1989, nr IV, s. 59–68.

czyzospolitej, choć nie sposób oderwać się od odniesień do okresu wcześniejszego oraz wydarzeń w innych miejscach globu.

POMNIK I PRZEMOC DOZNANA: ZABICI I PRZEGRANI

Polacy chętnie celebryją rocznice wydarzeń tragicznych, upamięniają pomnikami wszelkie klęski, doznane krzywdy: „Klęska nie tylko nie jest czymś zawstydzającym, ale przeciwnie, staje się źródłem dumy, bo może to i klęska, ale jaka nadzwyczajna, ile ofiar, jakie cierpienie!”² Istotną rolę odgrywa tu funkcja edukacyjna, a także chęć przechowania historii zakazanej w czasie dekad trwania systemu „ludowego”. Właśnie cezura roku 1989 będzie w tym zespole niezwykle ważna. Pomniki „walki i męczeństwa”, jak zwykle się je określać, przed tą datą będą dotyczyły wyłącznie krzywd doznanych z rąk Niemców. Po tej dacie pejzaż Polski zaczęły zapełniać monumenty przypominające o krzywdach, których sprawcami byli najeźdźcy ze wschodu i funkcjonariusze komunistycznego reżimu³. Z jednej strony zawarte jest w nich oskarżenie wobec katów, z drugiej zaś – hołd złożony ofiarom (nierównomierność rozłożenia tych akcentów można wychwycić, porównując choćby wymowę i kształt pomników poświęconych zbrodniom katyńskiej i wołyńskiej).

Stereotypowe wyobrażenie monumentu tego typu wiąże się ze strukturą, w której zawarte są czytelne symbole używane od stuleci w kanonie form cmentarnych – krzyże, lamentujące postaci, ciernie, ułamane drzewa, przewrócone znicze. Można by dorzucić do tego również martwe ciała, krople bądź kaskady krwi, szkielety czy ślady po kulach, wszystko łatwe do odnalezienia w pomnikach tego typu. Klasycznym przykładem może być katyński monument z Lublina, od 1999 roku stojący przed kościołem garnizonowym przy Alejach Racławickich, dzieło Witolda Marcewicza. Na masywnym krzyżu, odkutym z czerwonego granitu, w plastycznym reliefie zostały wyobrażone ogromne, spływające krople krwi, wypolerowane i kontrastujące z surową fakturą krzyża⁴. Karykaturalność i kiczowatość takich form wyróżnia je znacz-

² T. Lis, *Odpust forever*, „Newsweek” 2013, nr 34, s. 2. Zob. też: M. Fal, *Polaków pomnik własny*, „Przekrój” 2013, nr 15, s. 24–28; L. M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008, s. 138–144.

³ Znakomicie oddają to choćby opracowania: A. Siomkajło, *Katyń w pomnikach świata / Katyń Monuments Around the World*, Warszawa 2002; J. Marciniak-Kozłowska, *W hołdzie bohaterom. Pamięci potomnym. Losy Narodu Polskiego w czasie II wojny światowej pod okupacją sowiecką i niemiecką we wspomnieniach, pomnikach i tablicach pamięci*, Warszawa 2012.

⁴ K. S. Ożóg, *Pomniki Lublina*, Lublin 2014, s. 64–65.

nie spośród realizacji o innej skali i klasie, w których wspomnienie przemocy, cierpienia, śmierci jest niedopowiedziane. Przykładem takim może być pomnik z Majdanka, również znajdujący się w Lublinie⁵.

Jego niedosłowność może być szokująca. Abstrakcyjne, surowe i majestaticzne formy, w efekcie kompromisu między zleceniodawcą a twórcą (Wiktorem Tołkinem), zostały dopełnione reliefem o prostej, ale wieloznacznej treści „ludzie ludziom zgotowali ten los”. Obok wszystkich jego niezwykłości, wynikających z interpretowania koncepcji „formy otwartej” Oskara Hansena, możemy w monumencie upamiętniającym ofiary Majdanka znaleźć kolejne potwierdzenie jego klasy, w sposobie oddania upamiętnionych uczuć i emocji i przeniesienia ich na odbiorcę. W pomniku znalazł się element swoistego zagrożenia, którym stał się „wąwóz” przed gigantyczną bramą, najeżony na bocznych ścianach ostrymi głazami i zakończony stromymi, niewygodnymi, niełatwymi do pokonania schodami. Gdzieś na drugim biegunie oryginalności zastosowanych środków przekazu są obiekty takie jak wspomniany wcześniej monument katyński z Lublina czy „pomnik” dedykowany ofiarom katastrofy smoleńskiej przy sanktuarium w Kałkowie pod Kielcami, będący modelem Tupolewa, z fotografiami części zmarłych w oknach, ustawiony na kołach od poloneza⁶. Wyłącznie w sferze projektowej istnieje pomnik Ofiar Katynia, projektowany w podkieleckim Kałkowie⁷. Jego przewidywana forma to ponad dwadzieścia jeden tysięcy figur naturalnej wysokości, stojących w kilkuset kwaterach. Na monumentalność przestrzennego założenia cieniem położyła się jednak skala, dosłowność oraz spory związane z katastrofą smoleńską, której upamiętnienie zdecydowano się włączyć w strukturę planowanego dzieła.

Niedosłowność i operowanie przestrzenią w realizacjach poświęconych trudnym do opowiedzenia okropnościom minionego stulecia bazuje w ostatnim czasie na reinterpretacjach relacji łączących strukturę pomnika, rzeźbiarską bądź architektoniczną, z przestrzenią. Gigantyczne projekty tej grupy, takie jak monument istniejący w Bełżcu czy realizacja planowana dla Gross-Rossen⁸, bazuje częściowo na doświadczeniach berlińskiego pomnika Holo-

⁵ Na jego temat więcej w: D. Olesiuk, K. Kokowicz, „Jeśli ludzie zamilkną, głazy wołać będą...”. *Pomnik ku czci Ofiar Majdanka*, Lublin 2009; M. Lachowski, *Wobec pomników zagłady*, „Rzeźba Polska” 2009, nr XIII, s. 107–110.

⁶ W. Cieśla, *Żaloba płaska i przestrzenna*, „Newsweek Polska” 2012, nr 28, s. 20–23.

⁷ W. Jurasz, *Żeliwny las pamięci*, „Dziennik Polski” 2008, nr z 11 IV, s. 19.

⁸ K. Chrudzimska-Uhera, *Projekty Mirosława Nizio upamiętniające miejsca kaźni i zagłady: były niemiecki obóz koncentracyjny w Gross-Rossen oraz Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskiej w Michniowie*, „Rzeźba Polska” 2009, nr XIII, s. 115–120; A. Gębczyńska-Janowicz, *Polskie założenia pomnikowe. Rola architektury w tworzeniu miejsc pamięci od połowy XX wieku*, Warszawa 2010, s. 75–77.

kaustu autorstwa Petera Eisenmanna, ale też je wyprzedzają (jak ma to miejsce w ważnej realizacji z Trebłinki, w której teren nieistniejącego obozu zagłady został pokryty licznymi kamiennymi menhirami)⁹.

Wspomniane wcześniej zwłoki (lub umierający bądź prowadzeni na śmierć ludzie), oddane w rzeźbie tworzącej strukturę pomnika, były i są niekiedy traktowane w sposób mniej dosłowny. Sytuacja taka miała miejsce już w 1966 roku, gdy Władysław Hasiór realizował na gorczańskiej przełęczy Snózka swoje „Żelazne Organy”. Obok zasadniczej, stalowej konstrukcji organów znalazła się tam płyta z odlaną w betonie strukturą rzeźbiarską przedstawiającą ciała poległych. Twórca zdecydował się jednak na „nakrycie” ich całunem – dając im anonimowość w uniwersalności. Tym samym niepostrzeżenie zrealizował swój zamysł wzniesienia monumentu wszystkim poległym w bratobójczej walce (kwestia ta jeszcze do nas wróci w dalszej części tekstu)¹⁰. Z podobnym zabiegiem rezygnacji z dosłowności mamy też do czynienia w pomniku „Ofiar Getta” w Lublinie (ściany obelisku-macewy pokryte są przetworzonymi negatywami, odciskami nieistniejących, rozpadłych ciał)¹¹.

W okresie po 1989 roku jednym z bardziej rozpoznawalnych pomników jest ten wzniesiony w 1995 roku w Warszawie, autorstwa Maksymiliana Biskupskiego, upamiętniający martyrologię Wschodu¹². Wypełniony krzyżami wagon-platforma przypomina znane z Trebłinki multiplikowanie śladów męczeństwa. Jednocześnie, jest to wciąż dosłowność. Metafora może podążyć w inną stronę, stając się realizacją parapomnikową. Przykładem może być wiecznie płonąca latarnia uliczna stojąca przy kościele św. Wojciecha w Lublinie, usytuowanym pomiędzy wzgórzem staromiejskim a zamkowym, będąca wspomnieniem lubelskich Żydów. Kilka kilometrów dalej na swój monument czeka Umschlagplatz¹³. Pierwotny projekt Karola Badyny, bazujący na formie torów kolejowych, zastąpiono zaplanowanym przez Bronisława Stelmacha prostopadłościanem z betonu. Ma on wypełnić całą, wąską i trudną do zagospodarowania przestrzeń, oddając przy tym swoją objętością ludzką

⁹ M. Zaborski, *Współczesne pomniki i miejsca pamięci w polskiej i niemieckiej kulturze politycznej*, Toruń 2011, s. 128–132; A. Gębczyńska-Janowicz, op. cit., s. 64–66; E. Kópówka, *Trebłinka. Nigdy więcej*, Trebłinka 2002, s. 54–66.

¹⁰ I. Grzesiuk-Olszewska, *Polska rzeźba pomnikowa...*, op. cit., s. 209–210; K. S. Ożóg, *Zapomniane Organy, Ptaki i takie tam... Recepcja dzieł Hasióra po 1989 roku*, [w:] *Granice sztuki współczesnej – wokół twórczości Władysława Hasióra*, red. M. Raińska, Nowy Sącz 2011, s. 34–39.

¹¹ K. S. Ożóg, *Macewa i miejsce pamięci. Półwiecze pomnika „Ofiar Getta” w Lublinie*, „Akcent” 2011, nr 3, s. 70–71.

¹² A. Siomkajło, op. cit., s. 154–159.

¹³ JAXA, *Betonowy wagon na Umschlagplatz*, „Kurier Lubelski” 2007, nr 100, s. 5.

masę wywożoną transportem do Bełżca. Pozorna metaforyczność ma zostać zastąpiona pozorną tylko dosłownością.

Na koniec warto zaznaczyć istnienie bardzo charakterystycznej, niewielkiej grupy dzieł idealnie wkomponowujących się w badany zespół. Mowa o pomnikach dzieci nienarodzonych, których kilka powstało w ostatnich latach na terenie Polski. Specyficzna ekspozycja i negacja przemocy zaowocowała niekiedy formami karykaturalnymi (rozdarte drzewo na cmentarzu w Ząbkowicach Śląskich) lub będącymi nieporozumieniem innego rodzaju (pomnik skomponowany z poniemieckich nagrobków przy kościele w Grochowicach pod Głogowem).

POMNIK I PRZEMOC WYDANA, SKRYWANA: ZABIJAJĄCY I ZWYCIĘSCY

Historia jest pisana przez zwycięzców: to, co dla jednych jest wiktoria, dla innych staje się klęską. Początkowa część tekstu wskazywała na pozostające w mniejszości polskie zwycięstwa. Specyfika postaw wobec przeszłości daje w efekcie dość pesymistyczną wizję dziejów Rzeczypospolitej (i jej świąt narodowych), w których triumfy celebrytuje się rzadko i bez większego przekonania. Również to jest przyczyną, dla której część przedstawicieli tego narodu może mieć kłopot z przywołaniem wygranej wojny czy bitwy, dodatkowo w miejscu znajdującym się na terenie Polski. Większość wskaże z pewnością Monte Cassino, Grunwald, bitwę warszawską w 1920 roku czy ogólnie pojęte zwycięstwo nad nazistowskimi Niemcami. Częściowo czytelne będą w tym zespole zwycięstwa odpowiadające trwającemu długo budowaniu tożsamości narodowej na zasadzie konfrontacji z niemczyzną i germanizacją (stąd istota pamięci o bitwie pod Cedynią czy „moralnym zwycięstwie” w pomniku Dzieci Głogowskich w Głogowie). Wciąż nie ma okazałego monumentu bitwy warszawskiej 1920 roku. Zastąpiły go banalne statuy ks. Skorupki (na czele z warszawskim dziełem Andrzeja Renesa) czy nazbyt ogólne posągi marszałka Piłsudskiego.

Zwycięski wódz wpisuje się znakomicie w majestatyczną strukturę konnej statuy, trwającą jako wzorzec od czasów antycznych, a nieprzerwanie od renesansu. Podwójne wywyższenie: cokołem i końskim grzbietem nadaje monumentom tego typu niezwykłą siłę, odsuwając wspomnianą postać od zasięgu potoczności, sfery profanum. Tym większe staje się pohańbienie zwyciężonego, jak ma to miejsce w pomniku Grunwaldzkim na placu Matejki w Krakowie: kilka metrów poniżej poziomu, na którym stanął odlew konnej figury Jagiełły, na niewysokim stopniu spoczęły zwłoki pokonanego Wielkiego

Mistrza¹⁴. Dosłowność realizacji z 1910 roku dziś jest egzotyczna, w obecnie stawianych statuach tego rodzaju nie znajdziemy już tak wyraźnych atrybutów wiążących się z siłą, brutalnością, śmiercią i zwycięstwem. Można jednak odnieść wrażenie, że przez to owe pomniki są mało czytelne, choć nieprzerwanie łączą się z postaciami zwycięskich wodzów. Potwierdzają tym samym antyczny schemat przeniesiony nad Wisłę, rozpoczęty konną statua księcia Józefa Poniatowskiego, potwierdzony potem ustawionym na Wawelu Kościuszką i wspomnianym już Jagiełłą. Dość wymienić kilka najbardziej okazałych, choć artystycznie dość różnych monumentów: Bolesława Chrobrego (we Wrocławiu, autorstwa Doroty Korzeniewskiej, Macieja Albrzykowskiego, Grażyny Jaskierskiej-Albrzykowskiej¹⁵), Bolesława Krzywoustego (Płock, Zbigniew Mikieliewicz¹⁶), Kazimierza Wielkiego (Bydgoszcz, Mariusz Białecki¹⁷), Kazimierza Jagiellończyka (Malbork, Mariusz Białecki), Jana Zamoyskiego (Zamość, Marian Konieczny¹⁸), Jana Henryka Dąbrowskiego (Środa Wielkopolska, Robert Sobociński) czy wreszcie Józefa Piłsudskiego (Gorzów Wielkopolski, Robert Sobociński; Lublin, Jan Raszka, Krzysztof Skóra¹⁹).

Jeszcze bardziej wyrazisty jest pomnik autorstwa Andrzeja Pityńskiego ofiarowany Stalowej Woli. Pod postacią potężnego husarza miał ukazywać bohaterstwo Polaków. Walor ten został ukryty pod kostiumem paraartystycznego eksperymentu²⁰. Ciekawe jest zresztą owo oddawanie hołdu narzędziom mordu poprzez odwzorowywanie ich w monumentach. Setki obiektów tego ty-

¹⁴ A. Urbańczyk, *Pomnik Grunwaldzki w Krakowie*, Kraków 1974, s. 17, 81.

¹⁵ M. Woźny, *Bolo kontrowersyjny*, „Wrocławianin. Magazyn Mieszkańców” 2007, nr 11, s. 18; B. Maciejewska, *Tak król Bolesław Chrobry konia dosiadał*, „Gazeta Wyborcza – Wrocław” 2007, nr 195, s. 4.

¹⁶ (jbn), *Powrót Krzywoustego. Prezydent Płocka Andrzej Nowakowski i Marian Wilk odstonili monument*, „Nasz Płock” 2012, nr 7, s. 1.

¹⁷ L. Łbik, *Bydgoski pomnik króla Kazimierza Wielkiego: władca, potomni, idea, dzieło*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 2008, z. 13, s. 119–133.

¹⁸ L. Lameński, *Pomniki według Mariana Koniecznego*, [w:] *Fides imaginem quarens. Studia ofiarowane Księdzu Profesorowi Ryszardowi Knapińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Kramiszewska, Lublin 2011, s. 307; *Uroczystości Odstonięcia Pomnika Jana Zamoyskiego w „Roku Zamościa” ogłoszonym dla uczczenia 400. rocznicy śmierci Założyciela i Fundatora Zamościa pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Zamość, 17 września 2005*, Zamość 2005.

¹⁹ A. Brykner, *Marszałek dosiadł kasztanki*, „Gazeta Wyborcza – Zielona Góra, Gorzów Wlkp.” 2008, nr 47, s. 2; B. Landecka, *Historia jednego pomnika*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego” 2006, nr VIII, s. 253–262.

²⁰ P. Sarzyński, *Wrzask w przestrzeni. Dlaczego w Polsce jest tak brzydko?*, Warszawa 2012, s. 77.

pu, istniejących w dobie Polski Ludowej, były po prostu ustawionymi na cokółkach skorupami czołgów lub działami. Emblemat miecza (najlepiej szczyrbca) lub karabinu czy pistoletu również nie jest trudny do przypomnienia (choćby charakterystyczny pomnik z biłgorajskiego rynku)²¹. W twórczości między innymi Bronisława Chromego stykamy się z motywem eksplozji, który nadał realizacji formę (jak ma to miejsce na Porytowym Wzgórzu)²².

W grupie tej nie sposób nie wychwycić monumentów mających swój początek w wyrzutach sumienia, przyznaniu się do winy. Obiekty te są rodzajem ekspiacji. Wyzwalając się z pęt oficjalnej historiografii doby PRL, Polacy stanęli wobec konieczności konfrontacji z pomijanymi, nierzadko dopiero odkrywanymi kartami z historii ostatnich dekad²³. Jednoznacznie postrzegana pamięć o zwycięstwie roku 1945 została „skażona” świadomością nadużyć wobec cywilnej ludności niemieckiej. W podopolskich Łambinowicach obok pamięci o ofiarach stalagu znajdziemy krzyż, który upamiętnia ofiary obozu pracy działającego w latach 1945–1946, w którym osadzano Ślązaków i Niemców²⁴.

Rodzajem rachunku sumienia jest pomnik Kieleckich Żydów, o formie menory częściowo zakopanej w ziemi. Kontekst pogromu z lipca 1946 roku jest tu oczywisty. Kwestia pogodzenia się z mrocznymi faktami relacji polsko-żydowskich pomimo wszystkich chwalebnych i bohaterskich kart dziejów doprowadziła w swoim czasie do sporu o kształt i wymowę monumentu mającego stanąć w Jedwabnem²⁵. Ogromne kontrowersje budziła zwłaszcza kwestia napisu, który miał być na nim umieszczony. Z tamtego czasu pochodzi propozycja Władysława Bartoszewskiego, by były to słowa uniwersalne w swoim wymiarze, cytat z Księgi Rodzaju: „Kainie, gdzie jest twój brat Abel?”.

Są też zwycięstwa i zwycięzcy, upamiętniani pomnikami, których ocena bywa dwuznaczna. Optyka zależy od czasu i ideologii, ale też od obowiązującego modelu historiografii. Pierwszym przykładem niech będą liczne do pewnego czasu statuy i popiersia generała „Waltera”. Karol Świerczewski

²¹ Przy tej okazji można wspomnieć o mającym kilkadziesiąt metrów wysokości pomniku z egipskiej Ismaili, sławiącym bohaterów wojny 1973 roku (Jom Kippur), przedstawiającym bagnet i lufę karabinu AK-47, tudzież o mniejszych, podobnych realizacjach z Korei Północnej.

²² B. Chromy, *Kamień i marzenie. Autobiografia*, Kraków 2005, s. 179–182.

²³ L. M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci...*, op. cit., s. 201–204.

²⁴ G. Bartodziej, E. Nowak, *Ofiary upamiętnione na cmentarzu Obozu Pracy w Łambinowicach (1945–1946)*, Opole 2002; K. Cholewa, *Przewrócony symbol pojednania*, „Schlesische Wochenblatt” 1997, nr 12, s. 6.

²⁵ U. Arter, *Jedwabińskie pomniki*, „Gazeta w Białymstoku” 2001, nr 158, s. 1; J. J. Milewski, *Krajobraz po dyskusji*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 12, s. 70–75.

poprzez eksponowane wątki swojej biografii stawał się rodzajem romantycznego bohatera, nieodległego mitycznemu Che Guevarze, męczennikiem heroicznej walki. Chwalebny symbol w odmienionych warunkach stracił wiele swego blasku i podzielił los podobnych mu pomników. Nie tak prosta może być też ocena postaci innego zwycięzcy, Józefa Piłsudskiego. Moralna ocena na przykład zamachu majowego jest w tym momencie mniej istotna niż kwestia recepcji postaci Marszałka na Litwie – dobrze pokazująca dwuznaczność naszych herosów (a czyichś wrogów lub gnębieli). W ten sposób znak oficjalnej narodowej mitologii przez część sąsiadów (ale i współplemieńców – dość wspomnieć niechęć do Piłsudskiego jeszcze dziś żywą na Górnym Śląsku) może być odczytywany jako niewłaściwy.

„Swój”, rodzimy bohater broni nas też przed zakusami „rewizjonistów” i zwolenników optyk kosmopolitycznych. Przed kilku laty w Głogowie padła propozycja zagospodarowania zachowanego podestu konnego pomnika Wilhelma II. Postulat odnowy tej statui spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem lokalnych pasjonatów historii, padła natychmiast kontrpropozycja ustawienia tam konnej figury Bolesława Krzywoustego jako „tego, który nas zawsze bronił przed niemczyzną”.

PRZEMOC ISTNIENIA POMNIKA: POWSTAWANIE I PROPAGANDA

Idea monumentu i marzenie o jego wymiarze i znaczeniu bardzo często nie idą w parze ze sposobem, w jaki fundujemy te formy i co przez nie wyrażamy. Nierzadko istnieje tu drażniące dla społeczeństwa, ale fascynujące z perspektywy badacza pęknięcie. Dodatkowo, pomniki należą do grupy wytworów kulturowych bliskich kategoriom związanym z przemocą symboliczną. Znacznie częściej narzucają odbiorcom wzorce postępowania i wzory osobowe, niż są prostą egzemplifikacją uczuć społecznych i oddaniem ich nastrojów czy wyznawanych wartości. W momencie, który rozpoczyna istnienie pomnika, w chwili, w której pada postulat jego wystawienia, można dostrzec tę rysę w jego strukturze, wiążącą się z wywoływanymi często ostrymi podziałami. W ostatnim czasie były one znakomicie widoczne przy okazji dzieł związanych z katastrofą smoleńską. Szczególnie jaskrawo unaocznily to wydarzenia z warszawskiego Krakowskiego Przedmieścia (myślę głównie o wywodach polityków i publicystów na temat konieczności lub bezzasadności ufundowania monumentu dla tego miejsca), jak i konflikty, jakie miały miejsce choćby w Świdnicy czy Radomiu²⁶. Spór o historię, z pomnikiem jako

²⁶ M. Moczulska, *Pomnik smoleński w Świdnicy*, „Polska Gazeta Wrocławska” 2011, nr 82, s. 10; AKA, *Pierwszy taki pomnik*, „Gazeta Radomska” 2013, nr 24, s. 1; A. Kępka,

głównym bohaterem, jest stale obecny w Legnicy, w centrum której wciąż stoi monument Wdzięczności dla Armii Radzieckiej²⁷, jak i przy okazji dyskusji nad postacią „Ognia” czy powracającej pamięci o „Żołnierzach Wyklętych”²⁸.

Często przemoc objawia się w działaniach osób lub stowarzyszeń stawiających pomnik, czyniących to na siłę i na przekór dominującą oczekiwaniami lokalnej społeczności, bez zachowania przewidzianych prawem czy obyczajem procedur²⁹. Przykładem może być lubelski pomnik Józefa Piłsudskiego czy posąg papieża z Wawelu. Pierwszy stawiano bez zezwoleń, wmuśzając go w skomplikowaną i zapełnioną wcześniej powstałymi monumentami strukturę historycznego placu Litewskiego. Zdecydowano się na obejście prawa: pod cokołem, na którym stanęła konna figura, położono folię, przez co obiekt miał nabrać cech tymczasowości (nie był trwale związany z gruntem)³⁰. Podobnie brak zezwoleń wymaganych przez prawo nie przeszkadzał inicjatorom ozdobienia Wawelu papieskim odlewem³¹. Zbyt często majestaticzna idea, jaką jest pomnik, staje się zakładnikiem doraźnych celów, mających swój początek w ludzkiej próżności lub politycznej kalkulacji. Te zaś nierzadko mogą działać przy wykorzystywaniu brutalnej siły, nie zważając na merytoryczne głosy sprzeciwu, najczęściej domagające się po prostu zachowania podstawowych, elementarnych standardów. „Misja”, jaką staje się realizacja monumentu wbrew wszystkim, zbliża się wówczas do niebezpiecznych granic.

W zderzeniu z tego typu postawami niezwykle skuteczną bronią staje się nie droga konfrontacji, lecz licytacja na równie absurdalne pomysły. W obecnej dobie bytów internetowych – memów, grup społecznościowych wyśmiewających konkretne realizacje³² – formą sprzeciwu okazuje się ironia. Wspom-

Pomnik i metafora bliskości, „Gazeta Wyborcza – Radom” 2013, nr 83, s. 21; I. Kozakiewicz, *Pomnik dzieli ludzi*, „Echo Dnia Radomskie” 2013, nr 139, s. 1.

²⁷ J. Kulicki, *Wojna o pomnik wdzięczności*, „Rzeczpospolita” 2010, nr 2, s. A7; P. Seifert, *Pomnik to hańba. Jego miejsce na cmentarzu*, „Gazeta Legnicka” 2011, nr 28, s. 10; Cz. Kowalik, *Pomniki i tablice pamiątkowe w Legnicy po II wojnie światowej*, Legnica 2012, s. 15–17.

²⁸ W. Bonowicz, *Pomnik dla „Ognia”*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 35, s. 3; B. Tokarz, *Pomnik Żołnierzy Wyklętych powstanie po burzy*, „Gazeta Wyborcza – Zielona Góra, Gorzów Wlkp.” 2013, nr 25, s. 19.

²⁹ A. Rostkowska, *Hegemonia pomnika*, „Punkt” 2000, nr 1, s. 109–119.

³⁰ H. Landecka, op. cit., s. 253–262.

³¹ A. Boniecki, *Papież na Wawelu: spór o pomnik*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 35, s. 18; M. Skowrońska, R. Romanowski, *Na Wawelu papa... mobile?*, „Gazeta Wyborcza” 2008, nr 236, s. 2; K. S. Ożóg, *Jan Paweł II w rzeźbie pomnikowej po 2005 roku. Próba diagnozy zjawiska*, „Rzeźba Polska” 2009, nr XIII, s. 157–158.

³² W wypadku memów nietrudno wskazać te odnoszące się do świebodzińskiego Chrystusa. W 2013 roku na portalu Facebook aktywna była grupa „Brońmy Poznania przed

mniane wirtualne twory, gromadzące nie tylko lokalne grupy ludzi, mogą też wpływać na pogłębianie niedorzeczności takich sytuacji. Przykładem może być sytuacja z Częstochowy, z wiosny 2013 roku, gdy w Parku Miniatur Sakralnych stanął monstrualnych rozmiarów posąg Jana Pawła II³³. Odlana z żywicy, czternastometrowa statua powstała w Nowej Soli, słynnej przez lata z wyrobu plastikowych krasnali, mimo oczywistego sprzeciwu między innymi częstochowskich architektów, wskazujących na nieodwracalne zeszpecenie krajobrazu miasta³⁴. Szybko zyskująca nowych członków inicjatywa, nawołująca na Facebooku do ustawienia posągu przodem do centrum Częstochowy, ostatecznie doprowadziła do takiej właśnie modyfikacji koncepcji (przy okazji obnażając jej miałość i przypadkowość)!

PRZEMOC WOBEC POMNIKA: DEWASTACJE I DESTRUKCJE

W wypadku badanej relacji pomnika i przemocy doświadczeniem krańcowym jest sytuacja, w której przemoc dotyka sam monument. Nierzadko w tym wypadku używamy słów „profanacja” czy „zbezczeszczenie”. Używanie ich do opisania zdarzeń związanych z pomnikiem wskazuje na niezwykłość odczuć wobec nich, dowodzi ich wartości i znaczenia. Istotnie, monument bywa niezwykle często swoistym „świętym kamieniem”, odpowiednikiem megalitu otaczanego przez tysiąclecia szacunkiem i bojaźnią. Mając w pamięci sytuacje z okresu okupacji, w których warszawianie, poszukujący nerwowo zdjętego z cokołu Jana Kilińskiego, znajdują na murach Muzeum Narodowego napisane nocą zdanie: „Jam tu. Ludu W-wy. Kiliński Jan”, lub akcję zdjęcia z pomnika Mikołaja Kopernika tablicy sławiącej „wielkiego niemieckiego astronoma”, uzmysławiamy sobie skalę szacunku, jakim otaczamy monumenty³⁵.

Zjawisko to ma również swoją drugą stronę, związaną z odczuciami w stosunku do obiektów niechcianych lub ideologicznie wrogich, wobec których

Paderewskim”, wykazująca miałość projektu pomnika słynnego pianisty, domagająca się też zachowania standardów prawnych przy okazji innych, rodzących się koncepcji (w szczególności konnego pomnika Przemysła II).

³³ Kg, *Odstonięto największy pomnik papieża*, „Życie Częstochowy i Powiatu” 2013, nr 44, s. 1, 4; J. Górka, *Największy Polak Świata*, „W Drodze” 2013, nr 6, s. 89–99; M. Kotas, *Najwyższe na świecie wotum*, „Niedziela” 2013, nr 13, s. VI; P. Sobkowski, *Papież w lunaparku*, „Uważam Rze” 2013, nr 16–17, s. 38–39.

³⁴ G. Zwolińska, *Wojtyła i inne krasnale*, „NIE” 2012, nr 50, s. 10; J. Skiba, *Figurą papieża wpisujemy się do księgi rekordów. Po co?*, „Gazeta Wyborcza – Częstochowa” 2013, nr 80, s. 4.

³⁵ W. Głębocki, *Warszawskie pomniki*, Warszawa 1990, s. 33; I. Grzesiuk-Olszewska, *Warszawska rzeźba pomnikowa*, Warszawa 2003, s. 94.

najłagodniejszą formą sprzeciwu jest lekceważenie, najbardziej zaś drastyczną – zrzucanie z cokołów. Dostojność i pompatyczność form pomnikowych jest oczywiście czerwoną płachtą dla fanów działań antysystemowych, kontestatorskich. Rzecz jasna, utracanie nosów marmurowym posągom czy też zrzucanie popiersi z cokołów przez otumanionych alkoholem wyrostków nie ma podtekstów głębszych, jednocześnie nietrudno wyliczyć sytuacje z ostatnich lat, gdy czyny takie nabierały znaczeń zupełnie innych. Wskazać tu można zarówno oblane farbą popiersia w parku Jordana, jak i regularne dewastacje monumentu na miejscu pochówku czerwonarmistów w Ossowie³⁶.

Dokonane po 1989 roku rozliczenie z minionym systemem objęło przede wszystkim łatwe do usunięcia znaki, jakimi były nazwy ulic i pomniki. Blisko ćwierć wieku później procesy te trwają nadal, niekiedy w zaskakujących formach. W początkach lat dziewięćdziesiątych XX wieku zniknęła większość pomników wdzięczności (armii radzieckiej), figur ideologów komunizmu itd. Szczególnie symboliczny był koniec statuy Feliksa Dzierżyńskiego z placu Bankowego w Warszawie. Upagnionym przez licznie zgromadzoną publiczność katem stał się dźwig (zresztą marki „Waryński”, udekorowany między innymi transparentem z napisem: „Przy pomocy Waryńskiego rozbieramy Dzierżyńskiego”). Sama statua tuż przed rozbiórką została upstrzona licznymi napisami – deklaracjami ideowymi, szyderstwami, zwykłymi sygnaturami, które były formą znieważenia znienawidzonego symbolu. Dodatkowo wydarzenie to było transmitowane przez telewizję³⁷.

Dwie dekady później doszło do sporu o wzmiankowane wcześniej dzieło Hasiora z przełęczą Snózka. Widzący w nim wyłącznie apoteozę zbrodniczego systemu politycy zaczęli domagać się jego usunięcia, nie zważając na artystyczną klasę i znaczenie koncepcji twórcy, zresztą zupełnie inaczej w trakcie realizacji pojmującego jego wymiar³⁸. Znacznie wcześniej dzieło to zostało i tak (w dowcipny sposób) „złustrowane”. Poprzez usunięcie trzech mosiężnych liter napisu dokonało się symboliczne „oczyszczenie” monumentu („Wiernym synom ojczyzny poległym na Podhalu w walce o utrwalenie władzy ludowej”). Przeciwnikom dzieł ustawionych przez znienawidzony system zazwyczaj nie wystarcza zmiana ich wymowy, na przykład przez dodanie odpowiedniej tablicy czy modyfikację napisu. Domagają się zazwyczaj co najmniej usunięcia obiektu, a znacznie częściej – jego zniszczenia. Jakikolwiek jego ślad burzy spokój, staje się dręczącym wspomnieniem. Obserwu-

³⁶ K. Janiszewska, „*Inka*” do śmierci złamać się nie dała, „Polska Gazeta Krakowska” 2013, nr 45, s. 13; B. Mendyk, *Zdewastowano pomnik rosyjskich żołnierzy*, „Strefa Mińsk” 2013, nr 15, s. 6.

³⁷ T. Kawiak, *Zwalone posągi*, Lublin 2004, s. 293.

³⁸ P. Sarzyński, op. cit., s. 78–82.

jemy to przy okazji monumentu „Czterech śpiących” na warszawskiej Pradze i wyroku sądu odstępującego od ukarania sprawców jego dewastacji z racji ataku na obiekt „niebędący pomnikiem”³⁹.

Bolesne doświadczanie różnicy pomiędzy pomnikiem bohatera a statuą antybohatera następuje nierzadko w sztucznej i nagłej sytuacji zmiany granic. W realiach polskich mamy przykłady epizodów mających miejsce zarówno na tak zwanych ziemiach odzyskanych, jak i na utraconych Kresach. Bezrozumne na pierwszy rzut oka działania Ukraińców na cmentarzu Orląt na Łyczakowie, które doprowadziły do dewastacji tego miejsca, nabierają nieco innego znaczenia, gdy uświadomimy sobie sytuacje mające miejsce po 1945 roku na zachodzie i północy Polski. Ochoczo pozbywano się tam najmniejszych nawet śladów dawnej substancji pomnikowej. Na pierwszy ogień poszły, rzecz jasna, przykłady germańskiego militarystyki – znienawidzone sylwetki cesarzy, kanclerzy i królów, nierzadko wspaniałej klasy artystycznej. Wyczuwalne w tych pomnikach wspomnienie przemocy ongiś doświadczanej powodowało, że niszczone były ślady w dużo mniejszym stopniu nacechowane ideologicznie, niekiedy nieposiadające w ogóle takiego ładunku treściowego. Lokalnie różnica optyki przyjmowanej wobec pomnika widoczna jest w powracających niekiedy napięciach wokół pamiątek przeszłości na Górnym Śląsku Opolskim. Zrealizowane po I wojnie światowej i w trakcie kolejnej monumenty słały poległych w ich trakcie, jak i w czasie działań wojennych lat 1919–1921, rodzących często niechęć i opór osiadłych po 1945 roku przybyszów z centralnej Polski i Kresów⁴⁰. Kluczowy jest przykład majestatycznego pomnika z Góry Świętej Anny autorstwa Xawerego Dunikowskiego. Pierwotny monument słał czyny strony uznanej w historiografii po 1945 roku za „niewłaściwą”. Obecny został odrzucony przez część lokalnej społeczności⁴¹.

³⁹ K. Majszyk, *Co zrobić z pomnikami sowieckich żołnierzy w stolicy*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 102, s. A15; T. Hardej, *Dla przyjaciół – czterech śpiących*, „Skarpa Warszawska” 2012, nr 1, s. 21–22; T. Urzykowski, *Radziecki pomnik na celowniku*, „Gazeta Wyborcza – Strony Lokalne Warszawa” 2013, nr 36, s. 3.

⁴⁰ L. M. Nijakowski, *Domeny symboliczne: o znaczeniu pomników w przestrzeni dominacji symbolicznej na przykładzie Śląska*, „Kultura i Społeczeństwo” 2002, nr 3–4, s. 81–104; L. M. Nijakowski, J. Szeliga, *Informator o spornych pomnikach niemieckich na Śląsku Opolskim*, Opole 2005; G. Kosmala, *Konflikt o pomniki żołnierzy niemieckich poległych podczas I i II wojny światowej rozgrywający się w województwie opolskim w latach 1992–2004*, Wrocław 2007. Zob. też: A. R. Potocki, *Żelazne krzyże niezgody*, „Newsweek” 2003, nr 16, s. 52; A. Szotka, *Walka z wandalizmem walką z wiatrakami*, „Schesische Wochenblatt” 2010, nr 38, s. 1, 5.

⁴¹ M. Siembieda, *Interpunkcja historii*, „Śląsk” 2001, nr 10, s. 13–15.

I znów jakąś formą sprzeciwu, w obliczu barbarzyństwa kojarzącego się z Talibami niszczącymi potężne skalne figury Buddy, staje się postawa bezinwazyjna. Jej przykładem może być twórczość Krzysztofa M. Bednarskiego. Stała obecność motywów związanych z ikonografią komunizmu, szczególnie głów Marksa, jest formą rozliczenia z przemocą pomników minionej ideologii. Od trzydziestu pięciu lat możemy obserwować ich przegląd i stałe powroty do istotnego elementu wizerunku twórcy *Kapitału*. Rzeźbiarz na różne sposoby tworzy struktury dekonstruujące pompatyczność ujęć widoczną w dawnych monumentach⁴². Kolejny raz bronią jest ironia. Nie sposób uniknąć tego wrażenia, obserwując choćby *Ćwiczenia z dialektyki* czy falliczną fontannę powstałą z ułożonych na sobie różowych, polimerowych odlewów głowy Karola Marksa.

Temat współcześnie powstających w Polsce pomników domaga się opracowania, zaś motyw przemocy wiąże się z nim nierozzerwalnie. Niezależnie od tego, czy patrzymy na sytuację Rzeczypospolitej, czy innych miejsc świata – spiż odlewów wszędzie jednakowo ocieka krwią i przymusem (niekiedy też farbą namazaną przez prostaków mieniących się spadkobiercami bohaterów przeszłości). Pomnik sam w sobie jest przemocą, wyrasta z niej, sławi ją i gani, a także jej doświadcza.

MONUMENT OF VIOLENCE AND VIOLENCE IN THE MONUMENT – FOUR VIEWS

The text refers to the relationship between violence and the emergence of contemporary monuments in Poland. This violence will be presented in four areas located at commemoration events and monuments' modes of existence.

The first is to show violence directed against the initiators of the monument, or their descendants, who cultivate the memory of the relevant pages of the history of a particular nation (associated with suffering: war, occupation, camps, concentration camps, Katyn, Volyn etc.).

There is an opposite situation in which the monument tells the story of the victory – implicitly, the defeat of the enemy and the violence inflicted by him. The easiest way to indicate the presence of such characters is through the example of equestrian statues, depicting sovereigns and victorious commanders and those returning to the landscape of Polish cities. Among works of art of this kind there are also objects which recall the memory of some ambiguous pages of history or attitudes (i.e. relations between Poles and Jews, monuments of unborn children).

⁴² A. Rottenberg, *Sztuka w Polsce 1945–2005*, Warszawa 2005, s. 258; Ł. Kałębasiak, *Marks z zieloną głową*, „Gazeta Wyborcza – Katowice” 2009, nr 138, s. 8; D. Jarecka, *Jest życie na planecie Marks*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 196, s. 20.

The third field is associated with those features of monuments that cause its formation in a way that it is combined with actions against someone, creating a *fait accompli* and forced applause. Apart from the propaganda message and association with the category of symbolic violence, disputes concerning contemporary monuments also show the relationship between violence and monuments. In the recent years, particularly strong tension has emerged regarding monuments which are to commemorate the airplane crash in Smolensk. The last aspect concerns the violence faced by the monuments themselves which are devastated, destroyed, removed from the pedestals through a lack of ideological acceptance.

KEY WORDS

monuments, modern sculpture, patriotism, Polish Third Republic

(trans. Agnieszka Mikołajczyk)

BIBLIOGRAFIA

1. AKA, *Pierwszy taki pomnik*, „Gazeta Radomska” 2013, nr 24.
2. Arter U., *Jedwabieńskie pomniki*, „Gazeta w Białymstoku” 2001, nr 158.
3. Bartodziej G., Nowak E., *Ofiary upamiętnione na cmentarzu Obozu Pracy w Łambinowicach (1945–1946)*, Opole 2002.
4. Boniecki A., *Papież na Wawelu: spór o pomnik*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 35.
5. Bonowicz W., *Pomnik dla „Ognia”*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 35.
6. Brykner A., *Marszałek dosiadł kasztanki*, „Gazeta Wyborcza – Zielona Góra, Gorzów Wlkp.” 2008, nr 47.
7. Cholewa K., *Przewrócony symbol pojednania*, „Schlesische Wochenblatt” 1997, nr 12.
8. Chromy B., *Kamień i marzenie. Autobiografia*, Kraków 2005.
9. Chrudzimska-Uhera K., *Projekty Mirosława Nizio upamiętniające miejsca kaźni i zagłady: były niemiecki obóz koncentracyjny w Gross-Rossen oraz Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskiej w Michniowie*, „Rzeźba Polska” 2009, nr XIII.
10. Cieśla W., *Zaloba płaska i przestrzenna*, „Newsweek Polska” 2012, nr 28.
11. Fał M., *Polaków pomnik własny*, „Przekrój” 2013, nr 15.
12. Gębczyńska-Janowicz A., *Polskie założenia pomnikowe. Rola architektury w tworzeniu miejsc pamięci od połowy XX wieku*, Warszawa 2010.
13. Głębocki W., *Warszawskie pomniki*, Warszawa 1990.
14. Górská J., *Największy Polak Świata*, „W Drodze” 2013, nr 6.
15. Grzesiuk-Olszewska I., *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945–1995*, Warszawa 1995.
16. Grzesiuk-Olszewska I., *Warszawska rzeźba pomnikowa*, Warszawa 2003.
17. Hardej T., *Dla przyjaciół – czterech śpiących*, „Skarpa Warszawska” 2012, nr 1.
18. Jakimowicz A., *Polska rzeźba współczesna*, Warszawa 1956.
19. Janiszewska K., *„Inka” do śmierci złać się nie dała*, „Polska Gazeta Krakowska” 2013, nr 45.
20. Jarecka D., *Jest życie na planecie Marks*, „Gazeta Wyborcza” 2009, nr 196.
21. JAXA, *Betonowy wagon na Uschlagplatz*, „Kurier Lubelski” 2007, nr 100.

22. (jbn), *Powrót Krzywoustego. Prezydent Płocka Andrzej Nowakowski i Marian Wilk odsłoniли monument*, „Nasz Płock” 2012, nr 7.
23. Jurasz W., *Żeliwny las pamięci*, „Dziennik Polski” 2008, nr z 11 IV.
24. Kałębasiak Ł., *Marks z zieloną głową*, „Gazeta Wyborcza – Katowice” 2009, nr 138.
25. Kawiak T., *Zwalone posągi*, Lublin 2004.
26. Kęпка A., *Pomnik i metafora bliskości*, „Gazeta Wyborcza – Radom” 2013, nr 83.
27. Kg., *Odsłonięto największy pomnik papieża*, „Życie Częstochowy i Powiatu” 2013, nr 44.
28. Kopówka E., *Treblinka. Nigdy więcej*, Treblinka 2002.
29. Kosmala G., *Konflikt o pomniki żołnierzy niemieckich poległych podczas I i II wojny światowej rozgrywający się w województwie opolskim w latach 1992–2004*, Wrocław 2007.
30. Kotas M., *Najwyższe na świecie wotum*, „Niedziela” 2013, nr 13.
31. Kotkowska-Bareja H., *Polska rzeźba współczesna*, Warszawa 1974.
32. Kowalik Cz., *Pomniki i tablice pamiątkowe w Legnicy po II wojnie światowej*, Legnica 2012.
33. Kozakiewicz I., *Pomnik dzieli ludzi*, „Echo Dnia Radomskie” 2013, nr 139.
34. Kulicki J., *Wojna o pomnik wdzięczności*, „Rzeczpospolita” 2010, nr 2.
35. Lachowski M., *Wobec pomników zagłady*, „Rzeźba Polska” 2009, nr XIII.
36. Lameński L., *Pomniki według Mariana Koniecznego*, [w:] *Fides imaginem quarens. Studia ofiarowane Księdzu Profesorowi Ryszardowi Knapińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Kramiszewska, Lublin 2011.
37. Landecka B., *Historia jednego pomnika*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego” 2006, nr VIII.
38. Lis T., *Odpust forever*, „Newsweek” 2013, nr 34.
39. Łbik L., *Bydgoski pomnik króla Kazimierza Wielkiego: władca, potomni, idea, dzieło*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 2008, z. 13.
40. Maciejewska B., *Tak król Bolesław Chrobry konia dosiadał*, „Gazeta Wyborcza – Wrocław” 2007, nr 195.
41. Majszyk K., *Co zrobić z pomnikami sowieckich żołnierzy w stolicy*, „Rzeczpospolita” 2007, nr 102.
42. Makarewicz Z., *Miejsce, jako miejsce czci. Wizualne oznaczenie i rozpoznanie w przestrzeni*, „Rzeźba Polska” 1989, nr IV.
43. Marciniak-Kozłowska J., *W holdzie bohaterom. Pamięci potomnym. Losy Narodu Polskiego w czasie II wojny światowej pod okupacją sowiecką i niemiecką we wspomnieniach, pomnikach i tablicach pamięci*, Warszawa 2012.
44. Mendyk B., *Zdewastowano pomnik rosyjskich żołnierzy*, „Strefa Mińsk” 2013, nr 15.
45. Milewski J. J., *Krajobraz po dyskusji*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 12.
46. Moczulska M., *Pomnik smoleński w Świdnicy*, „Polska Gazeta Wrocławska” 2011, nr 82.
47. Nijakowski L. M., *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008.
48. Nijakowski L. M., Szteliga J., *Informator o spornych pomnikach niemieckich na Śląsku Opolskim*, Opole 2005.
49. Nijakowski L. M., *Domeny symboliczne: o znaczeniu pomników w przestrzeni dominacji symbolicznej na przykładzie Śląska*, „Kultura i Społeczeństwo” 2002, nr 3–4.
50. Olesiuk D., Kokowicz K., *„Jeśli ludzie zamilkną, głazy wołać będą...”*. *Pomnik ku czci Ofiar Majdanka*, Lublin 2009.
51. Ożóg K. S., *Jan Paweł II w rzeźbie pomnikowej po 2005 roku. Próba diagnozy zjawiska*, „Rzeźba Polska” 2009, nr XIII.

52. Ożóg K. S., *Macewa i miejsce pamięci. Półwiecze pomnika „Ofiar Getta” w Lublinie*, „Akcent” 2011, nr 3.
53. Ożóg K. S., *Pomniki Lublina*, Lublin 2014.
54. Ożóg K. S., *Zapomniane Organy, Ptaki i takie tam... Recepcja dzieł Hasióra po 1989 roku*, [w:] *Granice sztuki współczesnej – wokół twórczości Władysława Hasióra*, red. M. Raińska, Nowy Sącz 2011.
55. Potocki A. R., *Żelazne krzyże niezgody*, „Newsweek” 2003, nr 16.
56. Rostkowska A., *Hegemonia pomnika*, „Punkt” 2000, nr 1.
57. Rottenberg A., *Sztuka w Polsce 1945–2005*, Warszawa 2005.
58. Sarzyński P., *Wrzask w przestrzeni. Dlaczego w Polsce jest tak brzydko?*, Warszawa 2012.
59. Seifert P., *Pomnik to hańba. Jego miejsce na cmentarzu*, „Gazeta Legnicka” 2011, nr 28.
60. Siembieda M., *Interpunkcja historii*, „Śląsk” 2001, nr 10.
61. Siomkajło A., *Katyń w pomnikach świata / Katyń Monuments Around the World*, Warszawa 2002.
62. Skiba J., *Figurę papieża wpisujemy się do księgi rekordów. Po co?*, „Gazeta Wyborcza – Częstochowa” 2013, nr 80.
63. Skowrońska M., Romanowski R., *Na Wawelu papa... mobile?*, „Gazeta Wyborcza” 2008, nr 236.
64. Sobkowski P., *Papież w lunaparku*, „Uważam Rze” 2013, nr 16–17.
65. Szotka A., *Walka z wandalizmem walką z wiatrakami*, „Schesische Wochenblatt” 2010, nr 38.
66. Tokarz B., *Pomnik Żołnierzy Wyklętych powstanie po burzy*, „Gazeta Wyborcza – Zieleną Góra, Gorzów Wlkp.” 2013, nr 25.
67. Urbańczyk A., *Pomnik Grunwaldzki w Krakowie*, Kraków 1974.
68. *Uroczystości Odstonięcia Pomnika Jana Zamoyskiego w „Roku Zamościa” ogłoszonym dla uczczenia 400. rocznicy śmierci Założyciela i Fundatora Zamościa pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Zamość, 17 września 2005*, Zamość 2005.
69. Urzykowski T., *Radziecki pomnik na celowniku*, „Gazeta Wyborcza – Strony Lokalne Warszawa” 2013, nr 36.
70. Woźny M., *Bolo kontrowersyjny*, „Wrocławianin. Magazyn Mieszkańców” 2007, nr 11.
71. Zaborski M., *Współczesne pomniki i miejsca pamięci w polskiej i niemieckiej kulturze politycznej*, Toruń 2011.
72. Zwolińska G., *Wojtyła i inne krasnale*, „NIE” 2012, nr 50.

